

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/193365,Elzbieta-Strzeszewska-Zniszczone-portrety-Akcja-oddzialu-Roja-z-3-listopada-1947.html>
28.02.2026, 02:35



[Następny](#)

[Powrót](#)

Elżbieta Strzeszewska: Zniszczone portrety. Akcja oddziału „Rój” z 3 listopada 1947 r.

3 listopada 1947 r. żołnierze z oddziału NZW dowodzonego przez sierż. Mieczysława Dziemieszkiewicza ps. „Rój” przeprowadzili akcję zbrojną na terenie gm. Bartoły w pow. ciechanowskim. W trakcie akcji zaatakowano i rozbrojono posterunek Milicji Obywatelskiej w Barańcach oraz dokonano rekwizycji środków z kasy gminnej Urzędu Gminy Bartoły.

03.11.2026

[Podziemie niepodległościowe \(Żołnierze Wyklęci\)](#)

„W dniu 3 listopada 1947 r. rozbroiłem post. M.O. w Barańcach wykonując wyrok śmierci na funkcj. P.U.B.P. - Ciechanów, zdobyto: 3 k.b., 1 pistolet »Vis«, 600 szt. amunicji i 4 granaty. Jednocześnie zlikwidowałem Urząd Gminny, rekwirując przytym 1 maszynę do pisania i wojskowy aparat telefoniczny. [...]

Komendant Powiatu

/-/ Rój sierż.”.

Portrety i dokumenty podatkowe

Tego dnia, ok. godz. 20.00, w domu wójta gm. Bartoły, Zygmunta Banacha, zamieszkałego w m. Szlasy Żalne, pojawiło się dwóch uzbrojonych mężczyzn w mundurach wojskowych.

Upewniwszy się, że mają do czynienia z wójtem, kazali mu ubrać się i zabrali go do siedziby Urzędu Gminy Bartoły mieszczącego się w pobliskich Pęczkach. Tam czekało na nich jeszcze dwóch uzbrojonych mężczyzn. Wpuszczeni przez wójta do środka przeszukali pomieszczenia urzędu, pozzrucali ze ścian i zniszczyli portrety „przedstawicieli Rządu, oraz Godła państwowe” (z wyjątkiem portretu marsz. Michała Roli-Żymierskiego).

Zależało im szczególnie na identyfikacji i spaleniu dokumentacji urzędowej związanej z trwającym wówczas poborem podatku gruntowego.

Jak zeznał później Zygmunt Banach:

„Po wejściu do kancelarii bandytów wraz z sekretarzem i mną, najpierw kazano mi otworzyć kasę, kasę im otworzyłem, z której zabrali około 6000 zł. Po zabraniu w/w gotówki zaczęli wyrzucać wszystkie papiery urzędowe z szaf na podłogę, które natychmiast sekretarzowi i mnie kazali palić w piecu. [...] Nadmieniam, że bandyci zabrali z kasy pieczętki gminne i czysty papier. Po zrabowaniu tych wszystkich papierów, pieczęci, maszyny do pisania, aparatu telefonicznego i pieniędzy, nie kazali nam nigdzie wychodzić, kazali palić papiery, gdyż za pół godziny wrucą i jak to nie będzie spalone to z nami nie będą się liczyć”.

Po zakończeniu działań, napastnicy załadowali zarekwirowane przedmioty na furmankę i odjechali. Początkowo wójt zamierzał powiadomić o wydarzeniach organa ścigania, ale usłyszawszy, że „cała wieś [jest] obstawiona” – zrezygnował.

Akcja w Barańcach

Druga część wydarzeń rozegrała się w pobliskich Barańcach. Około godz. 22.00 miejscowy posterunek MO został otoczony przez kilkunastoosobowy oddział żołnierzy NZW. W akcji, oprócz „Roja”, brali udział m.in.: Stanisław Okuniecki ps. „Kruk”, Ildefons Tadeusz Żbikowski ps. „Tygrys”, Jan Żbikowski ps. „Mucha”, Józef Maruszewski ps. „Sęp”, Mieczysław Białczak ps. „Zawisza” oraz Władysław Mydło ps. „Bohun”.

W momencie ataku na posterunku znajdowało się trzech funkcjonariuszy MO – kapral Tadeusz Brzozowski (komendant) oraz dwaj jego podwładni: Benedykt Mierzejewski i Aleksander Surajewski. Oprócz nich przebywał tam również funkcjonariusz UB Jerzy Osowiecki.

Akcja potoczyła się błyskawicznie: „ostrzelana” i „obrzuciona granatami” załoga posterunku nie broniła się, pomimo że (jak podkreślano) „posterunek miał okna zakratowane, oprócz tego w trzech pokojach znajdowały się okiennice na oknach, drzwi tego budynku zamykały się od wewnątrz na żelazne zasuwę”, a funkcjonariusze mieli „dostateczny zapas amunicji i granatów”. Na wezwanie oblegających komendant zdecydował o otworzeniu drzwi, chociaż (jak zeznali pozostali milicjanci), obawiający się o swój los ubek prosił go, by tego nie czynił.

Po wkroczeniu do budynku napastnicy zniszczyli wyposażenie posterunku, w tym portrety „dostojników państwa” (Bolesława Bieruta i Władysława Gomułki). Pozostawili nietknięte jedynie portrety marsz. Michała Roli-Żymierskiego oraz komendanta głównego MO gen. Franciszka Józwiaka.

Funkcjonariusze zostali rozbrojeni. Zarekwirowano im trzy karabiny marki Mauser, pistolet „Vis”, skrzynkę amunicji, mundury i legitymacje milicyjne. Milicjantów oszczędzono, jednak Jerzy Osowiecki, jako pracownik bezpieczeństwa, został wyprowadzony przed budynek i zastrzelony.

Po zakończeniu działań grupa odjechała furmankami w kierunku wsi Zielona, a następnie na teren powiatu przasnyskiego. Wówczas komendant posterunku zawiadomił o wypadkach Komendę Powiatową MO w Ciechanowie. Przybyła na miejsce grupa operacyjna, złożona z żołnierzy KBW oraz funkcjonariuszy UB i MO, podjęła pościg, który zakończył się niepowodzeniem.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Żołnierze Wyklęci

Artykuł